

Zwiedzanie Mauzoleum Lenina i Stalina udośćwione dla ludności ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). 17 listopada 1953 r. udośćwione będzie dla ludności zwiedzanie Mauzoleum W. I. Lenina i J. W. Stalina.

Mauzoleum będzie otwarte we wtorek od godziny 12 do 15, w srody, czwartki i soboty — od godz. 17 do 20 i w niedziele od godz. 12 do 17.

Ustala się czasowo następujący porządek zwiedzania Mauzoleum: dla ludności pracującej Moskwy zwiedzanie organizują komitety wykonawcze dzielnicowych rad ludu pracującego za kartami wstępu, w których wyznaczony będzie dzień zwiedzania Mauzoleum. Dla osób przybywających do Moskwy z innych miast i obwodów w sprawach służbowych oraz na urlop i z wycieczkami zwiedzanie Mauzoleum organizują odpowiednie ministerstwa, urzędy i organizacje społeczne.

Wiec protestacyjny w Paryżu przeciw „armii europejskiej”

(f) PARYŻ (PAP). W sali „Mutualite” w Paryżu odbył się wiec na znak protestu przeciwko projektowi utworzenia tzw. „armii europejskiej”. Wiec został zorganizowany przez Komitet Walki o Niezawisłość Narodową Francji.

Na wiecu przemawiali przedstawiciele różnych partii politycznych, m. in. general Billote, Lape (socialista), Denais (niezależny republikanin), b. premier Daladier (radykał), Barres (republikanin), Denis (MRP), Palewski (republikanin) i inni.

Wskazując na śmiertelne niebezpieczeństwo grożące Francji wskutek wzmocnienia militarystyki niemieckiej, Daladier oświadczył na wiecu: „Zadaniem Francuz nie ma prawa zapominać, że miliony żołnierzy radzieckich zginęły, by odnieść zwycięstwo nad armią hitlerowską. Musimy pamiętać, że Armia Radziecka odegrała główną rolę w rozgromieniu hord hitlerowskich”.

Przypominając, że mocarstwa zachodnie chcą w ten sposób „uregulować” problem niemiecki, że domagają się, aby Związek Radziecki zgodził się z góry na włączenie uzbrojonych Niemiec do bloku północno-atlantycznego, Daladier zapytał: „Czy to jest rozsądne? Związki Radzieckie „propagowano” rokowania zakładające z góry, że rokowania te nie doprowadzą do pozytywnych rezultatów. Nie było to ani rozumne, ani uczciwe”.

Członek Rady Republiki Henri Torres (partia de Gaulle'a) oświadczył, że będzie tak samo jak Daladier walczył zdecydowanie przeciwko koncepcji „armii europejskiej” wraz z każdym działaczem politycznym, niezależnie od tego, do jakiej partii działacz ten należy.

USA zamierzają wysłać do Bonn misję pomocy wojskowej

(f) LONDYN (PAP). Korespondent dziennika „Western Mail and South Wales News” donosi z Frankfurtu n/Menu, że USA zamierzają akredytować przy rządzie zachodnio-niemieckim amerykańską misję pomocy wojskowej.

Głównym zadaniem misji będzie zapożyczanie wojsk niemieckich i lotnictwa w amerykański ciężki sprzęt — czołgi, artylerię i samoloty odrzutowe — oraz szkolenie Niemców w posługiwaniu się tą bronią. Sprzęt amerykański dla niemieckich sił zbrojnych dostarczany jest już do magazynów i na lotniska w okolicach Kaiserslautern. Sprzęt amerykański przybywa w tak wielkiej ilości, że — jak sądzi wspomniany dziennik angielski — wystarczy go na uzbrojenie w ciągu kilku miesięcy 12 dywizji, które mają powstać w myśl układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”.

Nowy numer czasopisma „O wyzwaniu pokój, o demokrację ludową”

(f) BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie ukazał się kolejny 46 (282) numer czasopisma „O wyzwaniu pokój, o demokrację ludową”. Pismo publikuje referat K. J. Wołoszyńskiego wygłoszonego na uroczystym posiedzeniu Rady Moskiewskiej 6 listopada 1953 r. p. 1. 36 rozdział „Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna”. artykuł sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej Felixa Rogiatiego na temat „O socjalizm, o sprawiedliwość społeczną i pokój”. artykuł sekretarza KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Paula Wandel na temat „Znaczenie wielkich nauk Października dla narodu niemieckiego”. Numer zawiera informacje o przebiegu obchodów 36 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej we wszystkich krajach świata, o Plenum KC Meksykańskiej Partii Komunistycznej, o udośćwieniu układowi wojennemu w Bonn i Paryżu 1947, „Na widowni międzynarodowej” pisma J. A. Marka i inne korespondencje oraz informacje.

Siły nasze rosna — pokój zwycięży

Przemówienie Jarosława Iwaszkiewicza na posiedzeniu Prezydium PKOP

Jestem szczęśliwy, że kolejne nasze zebranie możemy rozpocząć nutą optymizmu, gdyż niewątpliwie ruch obrony pokoju wzniósł się na całym świecie i dążenia pokojowe ludzkości mogą się poszczycić niejednym sukcesem. Wprawdzie daleko jeszcze jest do tego, aby umilkły głosy podżegaczy wojennych — ale nie trudno się skonstatować pewne odprężenie, a zwłaszcza zanotować wzrost nastrojów masowych na korzyść pokoju i przeciw nawoływaniom do wojny lub zbrojeniom, których koszty opłacać najszersze rzesze ludzi pracujących.

W związku z zbliżającą się sesją Światowej Rady Pokoju, która niebawem ma się rozpocząć w Wiedniu, przewodniczącemu Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie zwrócił uwagę na trzy najważniejsze zagadnienia, które zajmują opinię publiczną całego świata w dzisiejszym momencie, a które staną się najistotniejszym tematem rozmów wiedeńskich.

Pierwsze z tych zagadnień to jest sprawa bomby wodorowej. Wiadomość o tym, że USA nie posiadają monopolu na wytworzenie tej bomby, posiadają nie tylko Niemcy, posiadają również Wielka Brytania, a także i inne państwa, jest to wiadomość, która niewątpliwie wzmocniła siły pokoju, bo wytrąca z rąk podżegaczy wojennych monopol tej strasliwej broni. Wszyscy ludzie dobrej woli wiedzą, że Związek Radziecki niejednokrotnie proponował — a ostatnio ponownie — ogłoszenie przez ONZ zakazu używania i fabrykacji wszelkiej broni ma-

Co do nas, wiemy, że jest to jedna z tych wiadomości, która niewątpliwie wzmocniła siły pokoju, bo wytrąca z rąk podżegaczy wojennych monopol tej strasliwej broni. Wszyscy ludzie dobrej woli wiedzą, że Związek Radziecki niejednokrotnie proponował — a ostatnio ponownie — ogłoszenie przez ONZ zakazu używania i fabrykacji wszelkiej broni ma-

Mao Tse-tung przyjął delegację rządową KRLD

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung przyjął 13 bm. delegację rządową Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z marszałkiem Kim Ir-senem na czele.

W rozmowie brali udział m. in. zastępcy przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czu Teh, Lu Szao-tsi, Kao Kang, premier Państwowej Rady Administracyjnej i ministrowi spraw zagranicznych Czu En lai.

W rozmowie brał również udział chargé d'affaires ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej — Waśkow.

13 listopada premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych

sowej zagłady, w tej liczbie bomby atomowej i wodorowej Światowa Rada Pokoju domaga się tego nie od dziś, ale o kręcone kola amerykańskie sprzeciwiają się temu.

Drugim zagadnieniem jest sprawa koreańska. Zawarcie rozejmu w Korei było wielkim zwycięstwem idei pokoju. Ci, którzy dążą do trzeciej wojny — obóz przygotowujący nową rzeź dla świata, z agresywnymi rządzącymi kołami USA na czele — pragną wszelkimi sposobami i wszelkimi prokajacjami zniszczyć dobroczynne wrażenie i korzystne wpływy rozejmu koreańskiego, starając się z góry skazać konferencję koreańską na nieodjście do skutku.

Tak samo i kwestia niemiecka może i musi być rozwiązana na podstawie rozmów pomiędzy zainteresowanymi narodami. Związek Radziecki niejednokrotnie już w notach swoich dawnych i świeżych, w przemówieniach swoich kientowników, ukazywał drogę najpraktyczniejszą i najprostszą, wiodącą do rozwiązania tego zagadnienia. Rozwiązanie to polega na zawarciu ze zjednoczonymi Niemcami traktatu pokojowego w duchu uchwały poczdamskiej na takich warunkach, które by pozwalały na wprowadzenie pokojowych, zjednoczonych i demokratycznych Niemiec do wielkiej rodziny wolnych narodów świata.

Zrozumienie tej drogi zdobywa sobie prawo obywatelstwa pośród najszybszych mas narodowych wszystkich krajów, a także i w samych Niemczech. Polityka Adenauera wzmogła jeszcze bardziej czynność narodu i podniosła rozmach ich

walki przeciw groźbie odrodzonej agresji niemieckiej.

We Francji wytworzył się szeroki front przeciwstawiający się zbrojeniom Niemiec zachodnich i odradzaniu się odwetowych idei szowinistów i nacjonalistów niemieckich.

Coraz więcej polityków, uczonych, pisarzy, publicystów, a co najważniejsze coraz więcej ludzi prostych we Francji dochodzi do przekonania, że interesy Republiki Francuskiej i Polski Ludowej są zbieżne i że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju.

Naród nasz zjednoczony we Frontie Narodowym nie tylko formalnie, ale i w istocie swoich dążeń i przekonań, może stanowić własnie i stanowi spizowaną podporę pod wszelkie zadania i zagadnienia pokojowe.

Jakich cel mają tezy uchwalone przez dziewięć plenium KC PZPR (jako materiał do dyskusji II Zjazdu partii) jak nie wzmocnienie naszej jednolitej i siły moralnej? Przez podniesienie ogólnej

Rezolucja rozszerzonego prezydium PKOP w sprawie pirackiego napadu na statek „Praca”

Rozszerzone Prezydium Polskiego Komitetu Obronców Pokoju zebrane w dniu 13 listopada w Warszawie, protestuje z największym oburzeniem przeciwko pirackiemu porwaniu polskiego statku handlowego „Praca” przez czangajsekowskich bandytów.

Za ten niesłychany akt gwałtu, naruszający elementarne zasady pokojowego współżycia międzynarodowego, który wzbudził oburzenie wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, pełną odpowiedzialność ponoszą władze amerykańskie, pod których rozkazami i opieką

Walka narodu chińskiego i narodu koreańskiego przeciwko agresorom imperialistycznym doprowadziła do wielkiego zwycięstwa. Wy zwycięstwo to ocalało pokój i bezpieczeństwo Chin i Korei oraz całego Dalekiego Wschodu.

Choćby rozejm w Korei został zawarty — oświadczył Czu En lai — stoją przed nami jeszcze skomplikowane zadania. Militarystki amerykańskiej i reakcyjna klika Li Syn-mana chcą uniemożliwić pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego i utrzymać w ten sposób stan napięcia na Dalekim Wschodzie.

Naród chiński uczyni wszystko, co w jego mocy, aby doprowadzić do zjednoczenia swej ojczyzny, do pokoju i postępu, który pragnie zaleczyć

ranę zadane przez wojnę, odbudować swą gospodarkę i który nie chce dopuścić do wznowienia agresywnej wojny...

Przybycie do Chin koreańskiej delegacji rządowej z premierem marszałkiem Kim Ir-senem na czele wkrótce po jego wyzycie w Związku Radzieckim — oświadczył w zakonczniu minister Czu En lai — przyczyni się niewątpliwie do dalszego uocnienia nierozważalnej przyjaźni między narodem radzieckim a narodami Chin i Korei. Historia dowiodła, że przyjaźń ta jest niezawodną gwarancją pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Następnie przemawiał marszałek Kim Ir-sen.

Po przemowie, które upłynęło w serdecznej i przyjaźnej atmosferze, odbył się wielki koncert.

Przemówienie wiceministra Naszkowskiego

(f) NOWY JORK (PAP). W toku debaty w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ nad projektem rezolucji 14 państw w sprawie rozbrojenia oraz zgłoszonymi do niego poprawkami szef delegacji p. l. szej wiceminister Naszkowski wygłosił 13 bm. przemówienie w którym oświadczył m. in.:

Stanowiąc kontynuację tradycyjnej już taktyki mocarstw zachodnich w tej sprawie, projekt rezolucji 14 państw, złożony z mglistych, ogólników i sformułowań, pomija milczeniem podstawowe problemy w dziedzinie rozbrojenia.

Projekt rezolucji nie daje Komisji żadnych wskazówek, które umożliwiłyby jej zajęcie się podstawowym, elementarnym problemem zakazu broni atomowej oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, jak również przedstawienie konkretnych wniosków Zgromadzeniu Ogólnemu.

Projekt rezolucji jest więc dalsza próba zamaskowania o gólnikami frazesami niechęci mocarstw zachodnich do uregulowania sprawy rozbrojenia, a jednocześnie ma za pewnik całkowitą swobodę w dalszym szaleństwie wycięciu zbrojeń i w dalszym zawstrzaniu napięcia międzynarodowego.

Poprawki ZSRR zgłoszone do projektu rezolucji 14 etwarzą możliwość przekształcenia tej papierkowej deklaracji w żywy akt zapewniający skuteczność pracy Komisji Roz-

brojeniowej. Poprawki te bowiem określają podstawowe cele pracy Komisji Rozbrojeniowej, wyrażające się przede wszystkim w zakazie broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady, przy jednoczesnym zapewnieniu ścisłej kontroli nad wykonaniem tego zakazu, jak również w istotnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

M in. w poprawka radziecka do pierwszego punktu operatywnego rezolucji uroczyście proklamuje szczytną zasadę moralną, że Zgromadzenie Ogólne „uznaje za sprzeczne z sumieniem i honorem narodów oraz nie dające się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych używanie broni atomowej i wodorowej, jako broni agresji i masowej zagłady, oraz oświadcza, iż rząd, który pierwszy zastosuje przeciwko któremukolwiek krajowi atomowe, wodorowe lub inne środki masowej zagłady, dopuści się zbrodni wobec ludzkości i uważany będzie za zbrodniarza wojennego”.

Przyjęcie tej poprawki miało by nie tylko olbrzymie znaczenie moralno-polityczne dla sprawy rozbrojenia, lecz również stanowiłoby zasadniczy zwrot w stosunkach międzynarodowych na rzecz utrwalenia pokoju.

Delegacja polska uważa, że jedynie przyjęcie poprawek zgłoszonych przez ZSRR jest w stanie uchronić przed Komisji Rozbrojeniowej przed dalszym impasem i niepowodzeniami. Dlatego też delegacja polska będzie głosować za przyjęciem tych poprawek i wyraża nadzieję, że w ten sposób przyczyni się do uregulowania sprawy rozbrojenia, by również za nią głosowali.

Wielki nasz obóz, do którego mamy zaszczyt się zaliczać, ze spokojem przeto patrzy w przyszłość. Siły nasze rosna. Pokój zwycięży.

Udział Polski w pomocy technicznej dla krajów gospodarczo zacofanych

(f) NOWY JORK (PAP). Staly przedstawiciel Polski w ONZ, Henryk Birecki złożył na IV Międzynarodowej Konferencji w sprawie rozszerzonego programu pomocy technicznej dla krajów gospodarczo zacofanych oświadczenie, w którym stwierdza, że rząd PRL uznał za możliwe wnieść w roku bieżącym swój wkład finansowy do rozszerzonego programu pomocy technicznej, asygnując na ten cel sumę 300 tysięcy złotych.

W chwili obecnej jesteśmy w trakcie prowadzenia rozmów z odpowiednim departamentem Sekretariatu ONZ w sprawie efektywnego wykorzystania naszej go wkładu przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przewiduje przeznaczenie na rok 1954 dalszych środków na rozszerzony program pomocy technicznej. Wysokość na szęj składki podana będzie w późniejszym terminie.

Przyjęcie tej poprawki miało by nie tylko olbrzymie znaczenie moralno-polityczne dla sprawy rozbrojenia, lecz również stanowiłoby zasadniczy zwrot w stosunkach międzynarodowych na rzecz utrwalenia pokoju.

Delegacja polska uważa, że jedynie przyjęcie poprawek zgłoszonych przez ZSRR jest w stanie uchronić przed Komisji Rozbrojeniowej przed dalszym impasem i niepowodzeniami. Dlatego też delegacja polska będzie głosować za przyjęciem tych poprawek i wyraża nadzieję, że w ten sposób przyczyni się do uregulowania sprawy rozbrojenia, by również za nią głosowali.

Udział Polski w pomocy technicznej dla krajów gospodarczo zacofanych

(f) NOWY JORK (PAP). Staly przedstawiciel Polski w ONZ, Henryk Birecki złożył na IV Międzynarodowej Konferencji w sprawie rozszerzonego programu pomocy technicznej dla krajów gospodarczo zacofanych oświadczenie, w którym stwierdza, że rząd PRL uznał za możliwe wnieść w roku bieżącym swój wkład finansowy do rozszerzonego programu pomocy technicznej, asygnując na ten cel sumę 300 tysięcy złotych.

W chwili obecnej jesteśmy w trakcie prowadzenia rozmów z odpowiednim departamentem Sekretariatu ONZ w sprawie efektywnego wykorzystania naszej go wkładu przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przewiduje przeznaczenie na rok 1954 dalszych środków na rozszerzony program pomocy technicznej. Wysokość na szęj składki podana będzie w późniejszym terminie.

Udział Polski w pomocy technicznej dla krajów gospodarczo zacofanych

(f) NOWY JORK (PAP). Staly przedstawiciel Polski w ONZ, Henryk Birecki złożył na IV Międzynarodowej Konferencji w sprawie rozszerzonego programu pomocy technicznej dla krajów gospodarczo zacofanych oświadczenie, w którym stwierdza, że rząd PRL uznał za możliwe wnieść w roku bieżącym swój wkład finansowy do rozszerzonego programu pomocy technicznej, asygnując na ten cel sumę 300 tysięcy złotych.

W chwili obecnej jesteśmy w trakcie prowadzenia rozmów z odpowiednim departamentem Sekretariatu ONZ w sprawie efektywnego wykorzystania naszej go wkładu przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przewiduje przeznaczenie na rok 1954 dalszych środków na rozszerzony program pomocy technicznej. Wysokość na szęj składki podana będzie w późniejszym terminie.

Przyjęcie tej poprawki miało by nie tylko olbrzymie znaczenie moralno-polityczne dla sprawy rozbrojenia, lecz również stanowiłoby zasadniczy zwrot w stosunkach międzynarodowych na rzecz utrwalenia pokoju.

Delegacja polska uważa, że jedynie przyjęcie poprawek zgłoszonych przez ZSRR jest w stanie uchronić przed Komisji Rozbrojeniowej przed dalszym impasem i niepowodzeniami. Dlatego też delegacja polska będzie głosować za przyjęciem tych poprawek i wyraża nadzieję, że w ten sposób przyczyni się do uregulowania sprawy rozbrojenia, by również za nią głosowali.

Klucz do odprężenia międzynarodowego

Jest rzeczą niewątpliwą, że sprawa podjęcia kroków, zmierzających do odprężenia międzynarodowego, znajduje się w centrum uwagi światowej opinii publicznej. Jest rzeczą również niewątpliwą, że skuteczną drogą do osiągnięcia tego celu mogłoby być zwołanie konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw. Ostatnia wymiana not między Związkiem Radzieckim a mocarstwami zachodnimi poświęcona była głównie temu właśnie zagadnieniu. Związek Radziecki wielokrotnie proponował zwołanie takiej konferencji dokumentującej swą wolę konkretnymi posunięciami; i państwa zachodnie nie mogąc odrzucić wprost tych propozycji, — przynajmniej w słowach — wypowiadały się również za podobną koncepcję. Powstaje więc pytanie: dlaczego konferencja ta nie doszła dotychczas do skutku.

Szczegółowo i wyczerpująco omówił te, tak ważną dla pokoju kwestię, radziecki minister spraw zagranicznych, W. M. Molotow na piątgodziennej konferencji prasowej w Moskwie. Oświadczenie jego spotkało się z głębokim zainteresowaniem całej światowej opinii publicznej. Demaskuje ono bowiem gmatwaninę kłamstw, fałszerstw i wypażeń, przy pomocy których koła imperialistyczne starają się zdyskredytować inicjatywę radziecką i odgrodzić opinię publiczną krajów zachodnich od prawdziwej treści i prawdziwego sensu tych propozycji.

Gdzie leży klucz do zwolania konferencji międzynarodowej? Odpowiedź jest prosta: w zrozumieniu i uznaniu celów, jakim konferencja ta miałyby służyć. Stanowisko Związku Radzieckiego jest tu najzupełniej jasne: konferencja ministrów spraw zagranicznych powinna mieć na celu złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Postawienie takiego zadania jest podstawowym warunkiem jej powodzenia. Choć nie oznacza to oczywiście, jakoby konferencja miała niezwłocznie doprowadzić do uregulowania wszystkich palących problemów, to jednak właśnie jest oczywiste dla każdego, że nie uda się osiągnąć ani nawet zbliżyć do tego celu, jeżeli konferencja nie będzie miała prawdziwie reprezentatywnego charakteru. To znaczy, jeżeli nie będzie obejmowała wszystkich wielkich mocarstw. Zupełnie absurdalne w tym kontekście wydaje się żądanie Stanów Zjednoczonych a także i Brytanii i Francji, by z dyskusji na tematy międzynarodowe wykluczyć państwo, które reprezentuje 1/4 ludzkości — Chiny Ludowe. Min. Molotow podkreślił w związku z tym, że „sam fakt osiągnięcia porozumienia w sprawie konferencji pięciu wielkich mocarstw z udziałem Chin świadczyłby o tym, że dołony został realny krok w kierunku rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych w kierunku utrwalenia pokoju”.

Właśnie to jest kluczem do zwolania konferencji międzynarodowej? Odpowiedź jest prosta: w zrozumieniu i uznaniu celów, jakim konferencja ta miałyby służyć. Stanowisko Związku Radzieckiego jest tu najzupełniej jasne: konferencja ministrów spraw zagranicznych powinna mieć na celu złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Postawienie takiego zadania jest podstawowym warunkiem jej powodzenia. Choć nie oznacza to oczywiście, jakoby konferencja miała niezwłocznie doprowadzić do uregulowania wszystkich palących problemów, to jednak właśnie jest oczywiste dla każdego, że nie uda się osiągnąć ani nawet zbliżyć do tego celu, jeżeli konferencja nie będzie miała prawdziwie reprezentatywnego charakteru. To znaczy, jeżeli nie będzie obejmowała wszystkich wielkich mocarstw. Zupełnie absurdalne w tym kontekście wydaje się żądanie Stanów Zjednoczonych a także i Brytanii i Francji, by z dyskusji na tematy międzynarodowe wykluczyć państwo, które reprezentuje 1/4 ludzkości — Chiny Ludowe. Min. Molotow podkreślił w związku z tym, że „sam fakt osiągnięcia porozumienia w sprawie konferencji pięciu wielkich mocarstw z udziałem Chin świadczyłby o tym, że dołony został realny krok w kierunku rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych w kierunku utrwalenia pokoju”.

Właśnie to jest kluczem do zwolania konferencji międzynarodowej? Odpowiedź jest prosta: w zrozumieniu i uznaniu celów, jakim konferencja ta miałyby służyć. Stanowisko Związku Radzieckiego jest tu najzupełniej jasne: konferencja ministrów spraw zagranicznych powinna mieć na celu złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Postawienie takiego zadania jest podstawowym warunkiem jej powodzenia. Choć nie oznacza to oczywiście, jakoby konferencja miała niezwłocznie doprowadzić do uregulowania wszystkich palących problemów, to jednak właśnie jest oczywiste dla każdego, że nie uda się osiągnąć ani nawet zbliżyć do tego celu, jeżeli konferencja nie będzie miała prawdziwie reprezentatywnego charakteru. To znaczy, jeżeli nie będzie obejmowała wszystkich wielkich mocarstw. Zupełnie absurdalne w tym kontekście wydaje się żądanie Stanów Zjednoczonych a także i Brytanii i Francji, by z dyskusji na tematy międzynarodowe wykluczyć państwo, które reprezentuje 1/4 ludzkości — Chiny Ludowe. Min. Molotow podkreślił w związku z tym, że „sam fakt osiągnięcia porozumienia w sprawie konferencji pięciu wielkich mocarstw z udziałem Chin świadczyłby o tym, że dołony został realny krok w kierunku rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych w kierunku utrwalenia pokoju”.

Właśnie to jest kluczem do zwolania konferencji międzynarodowej? Odpowiedź jest prosta: w zrozumieniu i uznaniu celów, jakim konferencja ta miałyby służyć. Stanowisko Związku Radzieckiego jest tu najzupełniej jasne: konferencja ministrów spraw zagranicznych powinna mieć na celu złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Postawienie takiego zadania jest podstawowym warunkiem jej powodzenia. Choć nie oznacza to oczywiście, jakoby konferencja miała niezwłocznie doprowadzić do uregulowania wszystkich palących problemów, to jednak właśnie jest oczywiste dla każdego, że nie uda się osiągnąć ani nawet zbliżyć do tego celu, jeżeli konferencja nie będzie miała prawdziwie reprezentatywnego charakteru. To znaczy, jeżeli nie będzie obejmowała wszystkich wielkich mocarstw. Zupełnie absurdalne w tym kontekście wydaje się żądanie Stanów Zjednoczonych a także i Brytanii i Francji, by z dyskusji na tematy międzynarodowe wykluczyć państwo, które reprezentuje 1/4 ludzkości — Chiny Ludowe. Min. Molotow podkreślił w związku z tym, że „sam fakt osiągnięcia porozumienia w sprawie konferencji pięciu wielkich mocarstw z udziałem Chin świadczyłby o tym, że dołony został realny krok w kierunku rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych w kierunku utrwalenia pokoju”.

Właśnie to jest kluczem do zwolania konferencji międzynarodowej? Odpowiedź jest prosta: w zrozumieniu i uznaniu celów, jakim konferencja ta miałyby służyć. Stanowisko Związku Radzieckiego jest tu najzupełniej jasne: konferencja ministrów spraw zagranicznych powinna mieć na celu złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Postawienie takiego zadania jest podstawowym warunkiem jej powodzenia. Choć nie oznacza to oczywiście, jakoby konferencja miała niezwłocznie doprowadzić do uregulowania wszystkich palących problemów, to jednak właśnie jest oczywiste dla każdego, że nie uda się osiągnąć ani nawet zbliżyć do tego celu, jeżeli konferencja nie będzie miała prawdziwie reprezentatywnego charakteru. To znaczy, jeżeli nie będzie obejmowała wszystkich wielkich mocarstw. Zupełnie absurdalne w tym kontekście wydaje się żądanie Stanów Zjednoczonych a także i Brytanii i Francji, by z dyskusji na tematy międzynarodowe wykluczyć państwo, które reprezentuje 1/4 ludzkości — Chiny Ludowe. Min. Molotow podkreślił w związku z tym, że „sam fakt osiągnięcia porozumienia w sprawie konferencji pięciu wielkich mocarstw z udziałem Chin świadczyłby o tym, że dołony został realny krok w kierunku rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych w kierunku utrwalenia pokoju”.

Właśnie to jest kluczem do zwolania konferencji międzynarodowej? Odpowiedź jest prosta: w zrozumieniu i uznaniu celów, jakim konferencja ta miałyby służyć. Stanowisko Związku Radzieckiego jest tu najzupełniej jasne: konferencja ministrów spraw zagranicznych powinna mieć na celu złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Postawienie takiego zadania jest podstawowym warunkiem jej powodzenia. Choć nie oznacza to oczywiście, jakoby konferencja miała niezwłocznie doprowadzić do uregulowania wszystkich palących problemów, to jednak właśnie jest oczywiste dla każdego, że nie uda się osiągnąć ani nawet zbliżyć do tego celu, jeżeli konferencja nie będzie miała prawdziwie reprezentatywnego charakteru. To znaczy, jeżeli nie będzie obejmowała wszystkich wielkich mocarstw. Zupełnie absurdalne w tym kontekście wydaje się żądanie Stanów Zjednoczonych a także i Brytanii i Francji, by z dyskusji na tematy międzynarodowe wykluczyć państwo, które reprezentuje 1/4 ludzkości — Chiny Ludowe. Min. Molotow podkreślił w związku z tym, że „sam fakt osiągnięcia porozumienia w sprawie konferencji pięciu wielkich mocarstw z udziałem Chin świadczyłby o tym, że dołony został realny krok w kierunku rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych w kierunku utrwalenia pokoju”.

Właśnie to jest kluczem do zwolania konferencji międzynarodowej? Odpowiedź jest prosta: w zrozumieniu i uznaniu celów, jakim konferencja ta miałyby służyć. Stanowisko Związku Radzieckiego jest tu najzupełniej jasne: konferencja ministrów spraw zagranicznych powinna mieć na celu złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Postawienie takiego zadania jest podstawowym warunkiem jej powodzenia. Choć nie oznacza to oczywiście, jakoby konferencja miała niezwłocznie doprowadzić do uregulowania wszystkich palących problemów, to jednak właśnie jest oczywiste dla każdego, że nie uda się osiągnąć ani nawet zbliżyć do tego celu, jeżeli konferencja nie będzie miała prawdziwie reprezentatywnego charakteru. To znaczy, jeżeli nie będzie obejmowała wszystkich wielkich mocarstw. Zupełnie absurdalne w tym kontekście wydaje się żądanie Stanów Zjednoczonych a także i Brytanii i Francji, by z dyskusji na tematy międzynarodowe wykluczyć państwo, które reprezentuje 1/4 ludzkości — Chiny Ludowe. Min. Molotow podkreślił w związku z tym, że „sam fakt osiągnięcia porozumienia w sprawie konferencji pięciu wielkich mocarstw z udziałem Chin świadczyłby o tym, że dołony został realny krok w kierunku rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych w kierunku utrwalenia pokoju”.

Ludzie pracy w całym kraju omawiają uchwały IX Plenum KC PZPR

(f) Powzięte przez IX Plenum KC PZPR uchwały o zwolaniu II Zjazdu Partii, tezy przedzjazdowe oraz wytyczne zawarte w referacie Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta — są żywo omawiane przez ludzi pracy całego kraju. W wielu zakładach produkcyjnych utworzyły się zespoły dyskutujące nad tezami na II Zjazd PZPR.

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu przed pracą i w czasie przerwy obiadowej w świetlicy, w stolowce w halach produkcyjnych wielu robotników żywo omawia uchwały IX Plenum KC PZPR. Nadawane przez fabryczny radiowęzeł wytyczne, zawarte w tezach na II Zjazd Partii, słuchane są z ogromnym zainteresowaniem.

Do lokalu Komitetu Zakładowego PZPR i Rady Zakładowej od paru dni przychodzą często robotnicy. Sprawdzają ich tu naj różne pytania dotyczące uchwał. Wypowiadają oni swoją opinię na temat słusznej i mądrej polityki realizowanej przez Partię, składają wnioski i pomysły o tym, w jaki sposób może również i załoga FSO swą wydatną pracą przyczynić się do szybszego zrealizowania zadań, zawartych w tezach.

W Zakładach Mechanicznych „Ursus” odbyły się już zebrań grup partyjnych, poświęcone nie zapoznaniu się z materiałem z IX Plenum. Obecnie odbywają się podobne zebrania w

grupach związkowych. Dyskusje na tych zebraniach świadczą o tym, iż załoga „Ursusa” docenia ogromną wagę IX Plenum. Szczególnie żywo dyskutowane są w „Ursusie” te części tezy przedzjazdowej, które dotyczą spraw rolnictwa.

Tadeusz Biernat — technik budowlany na MDM — zwrócił uwagę na inne zagadnienie. „My, budowniczy nowych mieszkań — stwierdził on — musimy zmóc wydajność i poziom naszej pracy, by godnie przyczynić się do realizacji zadań, wytyczonych przez IX Plenum. Od tego jak będziemy pracowali, czy ludzie pracy będą mieszkać lepiej i wygodniej”.

Największy środek przemysłowy naszego kraju — Śląski jest pod głębokim wrażeniem uchwał IX Plenum. W hucie „Pokój” robotnicy na wielkich piecach byli pierwszymi, którzy wystąpili z projektem zbiorowego czytania tych wielkiej wagi uchwał.

W hucie „Pokój” robotnicy na wielkich piecach byli pierwszymi, którzy wystąpili z projektem zbiorowego czytania tych wielkiej wagi uchwał.

W hucie „Pokój” robotnicy na wielkich piecach byli pierwszymi, którzy wystąpili z projektem zbiorowego czytania tych wielkiej wagi uchwał.

W hucie „Pokój” robotnicy na wielkich piecach byli pierwszymi, którzy wystąpili z projektem zbiorowego czytania tych wielkiej wagi uchwał.

W hucie „Pokój” robotnicy na wielkich piecach byli pierwszymi, którzy wystąpili z projektem zbiorowego czytania tych wielkiej wagi uchwał.

W hucie „Pokój” robotnicy na wielkich piecach byli pierwszymi, którzy wystąpili z projektem zbiorowego czytania tych wielkiej wagi uchwał.

W hucie „Pokój” robotnicy na wielkich piecach byli pierwszymi, którzy wystąpili z projektem zbiorowego czytania tych wielkiej wagi uchwał.

W hucie „Pokój” robotnicy na wielkich piecach byli pierwszymi, którzy wystąpili z projektem zbiorowego czytania tych wielkiej wagi uchwał.

W hucie „Pokój” robotnicy na wielkich piecach byli pierwszymi, którzy wystąpili z projektem zbiorowego czytania tych wielkiej wagi uchwał.

W hucie „Pokój” robotnicy na wielkich piecach byli pierwszymi, którzy wystąpili z projektem zbiorowego czytania tych wielkiej wagi uchwał.

W hucie „Pokój” robotnicy na wielkich piecach byli pierwszymi, którzy wystąpili z projektem zbiorowego czytania tych wielkiej wagi uchwał.

W hucie „Pokój” robotnicy na wielkich piecach byli pierwszymi, którzy wystąpili z projektem zbiorowego czytania tych wielkiej wagi uchwał.

W hucie „Pokój” robotnicy na wielkich piecach byli pierwszymi, którzy wystąpili z projektem zbiorowego czytania tych wielkiej wagi uchwał.

W hucie „Pokój” robotnicy na wielkich piecach byli pierwszymi, którzy wystąpili z projektem zbiorowego czytania tych wielkiej wagi uchwał.

Omówienie i rozwiązanie tych zagadnień — podobnie jak i innych, które by się w toku konferencji wysunęły — miałyby niewątpliwie zasadnicze znaczenie dla sprawy pokoju w Europie i na świecie.

O pełne i terminowe wykonanie dostaw

Gdy instancje powiatowe nie czuwają nad pracą aparatu gminnego

JELEŃ GÓRA (kor. wł.). Sekretarz KG i przewodniczący GRN z Kotli oraz kilku aktywistów powiatowych, pracujących w tej gminie, niemal całym dniami bywają w gromadach. Kiedy wieczorem wracają do gminy i niecierpliwie przeglądają meldunki dziennych dostaw zboża, wówczas przekonują się, że właściciele do punktu skupu wpłynęło niewiele. Z 16 gromad tej gminy wpływa bowiem zaledwie 4-5 ton zboża dziennie.

— Coż możemy więcej zrobić, pracujemy przecież od rana do nocy — mówią towarzysze z Kotli i rozkładają bezradnie ręce.

Rzecz jasna, że ich praca nie może dać należytych rezultatów, gdyż zapominają o tym, że w gromadach istnieją organizacje partyjne i aktyw bezpartyjni. O poważnym zaniedbaniu pracy z gromadzkimi organizacjami partyjnymi, świadczy m. in. następujące fakty: sekretarz KG nie wie dokładnie, ilu członków liczy gminna organizacja partyjna; od kilku miesięcy sekretarz KG nie odbył odprawy z sekretarzami gromadzkimi or-

ganizacji partyjnych: w niektórych gromadach towarzysze nie pamiętają kiedy było ostatnie zebranie partyjne; w ciągu ostatniego kwartału nie przyjeżdżo do partii ani jednego nowego członka; około 30 członków partii zalega z dostawami, dając zły przykład chłopom bezpartyjnym.

Do niedawna jeszcze w gminie Kotla prawie w ogóle nie sporządzano wniosków o ukaranie złośliwie uchylających się od dostaw. Wprawdzie ostatnio zaczęło sporządzać takie wnioski, to jednak bez żadnej analizy, bez próby zastanowienia się. 30 wniosków, jakie przedłożył GRN z Kotli przelato do prezydium PRN, zostało sporządzonych na kolanie, bez zasięgnięcia opinii aktyw gromadzkich, a jedynie i wyłącznie tylko na podstawie kartek gminnej delegatury Ministerstwa Skupu. Oczywiście, że wiele z nich dotyczyło takich chłopów, jak ob. Krawczyk, z gromady Klucze, któremu w ciągu ostatnich dwóch lat padło kilka sztuk bydła, dwa konie.

W innej gminie tego powiatu, w Białolecie, członkowie pre-

zydium GRN, którzy poniechali pracy z aktywnym gromadzkim, nie dostrzegli, że u gminnego delegata Ministerstwa Skupu, Szałowicza, nagromadziło się przez trzy miesiące ponad 200 nie załatwionych podań chłopów o ulgi.

W gminie Sława Śląska prezydium GRN, nie wiadomo z jakich powodów, przynależo ulgi wielu chłopom, którzy wcale o nie nie prosili. Jak mogą dobrać przebiegać dostawy zboża w tej gminie, jeśli prezydium GRN nie widzi, a raczej nie chce widzieć, że wyraźnie lekceważy wykonywanie obowiązków wobec państwa Paweł Brzostowski z Krepława, zalegający z dostawą około 2 ton zboża oraz wielu innych kulaków-spekulantów z tej i z innych gromad.

Fakty te wskazują na to, że instancje powiatowe dalece nie dostatecznie czuwają nad pracą aparatu gminnego. To jest powodem, że powiat glogowski wciąż ma jeszcze — jeśli chodzi o dostawy zboża — poważny dług wobec państwa, zajmując jedno z ostatnich miejsc w województwie. (sp)

Aby sankcje karne przyniosły pożądane skutki

ŁÓDŹ (kor. wł.). Nie raz i nie dwa byli agitatorzy gromadcy z Ciecuiowa (pow. wieluński) u Agnieszki Praszczki. Tam, tłumaczyli, przekonywali. Agnieszka Praszczka w dalszym ciągu jednak zwlekała z dostawą zboża. Aktyw gromadki zwrócił się więc do Prezydium GRN, by w stosunku do Praszczki wywcielił odpowiednie konsekwencje. Na wniosek Prezydium GRN powiatowe kolegium orzekające ukarało Agnieszkę Praszczkę grzywną 2.000 zł. Wówczas zboże się znalazło.

Wydatnie zwiększyły się dostawy zboża w pow. wieluńskim, kiedy prezydium rad narodowych energicznie zabraly się do karania kulaków-spekulantów, próbujących wymigać się od dostaw zboża. Dopiero po ukaraniu znalazło się zboże u Piotra Czerwińskiego i u Leona Urbańskiego dobrze zagospodarowanych kulaków.

W gminie Lubieniec po odbytych tam sesji powiatowego kolegium orzekającego, na które ukarano kilku najbardziej złośliwie uchylających się od dostaw kulaków - spekulantów, dzień po dostawie państwu. Podobnie postąpił Józef Kowalczyk, kulak na 30 ha, zalegający z dostawą ponad 3 ton zboża.

Trzeba więc, by Prezydium PRN w Wieluniu bardziej niż dotychczas czuwało nad polityką stosowania kar przez powiatowe kolegium orzekające. Przy wymierzaniu grzywny należy przede wszystkim brać pod uwagę stan zaległości. Nie może być tak, by chłop, który zalega z kilkoma kwintalami zboża i kulakowi - spekulantowi zalegającemu z kilkoma tonami zboża, wymierzano niemal jednakową grzywnę. (j. m.)

zatrzymać zboża dla celów spekulacyjnych. Zbyt niska grzywna wymierzona kulakowi Rosińskiemu z gromady Wiktorowa, zalegającemu z dostawą 5 ton zboża, skoro ten karę zapłacił, a zboża w dalszym ciągu nie dostawia państwu. Podobnie postąpił Józef Kowalczyk, kulak na 30 ha, zalegający z dostawą ponad 3 ton zboża.

Trzeba więc, by Prezydium PRN w Wieluniu bardziej niż dotychczas czuwało nad polityką stosowania kar przez powiatowe kolegium orzekające. Przy wymierzaniu grzywny należy przede wszystkim brać pod uwagę stan zaległości. Nie może być tak, by chłop, który zalega z kilkoma kwintalami zboża i kulakowi - spekulantowi zalegającemu z kilkoma tonami zboża, wymierzano niemal jednakową grzywnę. (j. m.)

Bo co innego jest wiedzieć, że żwir, piasek i inne materiały potrzebne do zaprawy murarskiej Nowej Huty załadowane na pociąg zjechały trasą Kraków - Moskwa, że cement załadowany na wagony zjechały torami na 190 km — cegła — 200 km, że dachy budynków i hal położone obok siebie pokryły powierzchnie 57 hektarów — a co innego jest zobaczyć dzieło wzniesione już i wznoszone z tych materiałów.

Kombinat nowohutnicki wystrzelił 52 kominami fabrycznymi. Część z nich wznosi się już nad zakładami przemysłowymi, część pnie się ku górze, część wylania się dopiero z fundamentów. Taki np. gołowy już komin wznoszący się nad po-

przecenie towarów w sklepie. W wyniku ofiarnej pracy obryzmie ilości członków komisji spisowych w niedzielę do godz. 11.00 w południe ponad 81 procent wszystkich placówek handlowych w Bydgoszczy, w tym prawie wszystkie sklepy, kioski i otwarte zakłady żywności zbiorowej miały ukończony spis towarów. Na specjalne podkreślenie zasługuje praca personelu i komisji spisowej w Wojewódzkiej Hurtowni Przemysłu Spożywczego, która już o 12-iej w nocy z soboty na niedzielę zakończyła pracę tak, że detaliści już w niedzielę rano mogli uzupełnić z hurtowni brakujące w sklepach asortymenty towarowe.

Sprawnie pracowały komisje spisowe również w większości powiatów województwa bydgoskiego. W niedzielę do godz. 11.00 w większości powiatów m. in. w Chojnicach, Świeciu, Szubinie, Wąbrzeźnie, Wyrzysku zakończono całkowicie spisy we wszystkich placówkach handlowych. Ogółem w całym województwie spisy ukończyły do niedzieli do godz. 11.00 95 procent wszystkich placówek handlowych. (J. K.)

Konstrukcje wielkiej budowy

Pierwszą historyczną wzmiankę o tych terenach znajdujemy w kronikach Jana Długosza — kanonika krakowskiego:

...wskoczyła z mostu do rzeki Wisły i pogryzła się w jej falach... Zwłoki królowej pochowano nad rzeką Dłubnią, o milę od Krakowa, w otwartym polu, a mogiłę jej uczczono podobnym pomnikiem jak ojcowi. Z ziemi bowiem usypiano kurhan potężny, który po dziś dzień wskazuje mogiłę Wandy i od niego też miejsce to nazwane jest „Mogiła”. (Dziela Wszystkie, str. 61).

Owiany romantycznym legendą, otwierającą pierwsze karty bajecznych dziejów naszego narodu, kopicie Wandy wznoszący się wśród nadwiślańskiej równiny z daleka już wskazuje przybyszowi najnowszą kartę naszych dziejów — Nową Hutę.

Z kurhanu w przejrzystym powietrzu widać miasto leżące poniżej i kombinat imponujący frontem rozpięty na równinie, wystający ponad nią potężnymi zespolami hal i zabudowań, koronkami stalowych konstrukcji, strzelających w niebo kominami fabrycznymi i pochylający się nad placem budowy żurawiami czerwonych dźwigów. I każdy kto przyjeżdża na miejsce, staje radosnie zaskoczony obrazem potężnej budowy niewspółmiernym do tego, który najsmiejliwy rysował w swojej wyobraźni. Tak wielka jest różnica między tym nawet co wiemy, a tym co zastajemy.

Bo na przykład: co innego jest wiedzieć, że na terenie miasta i kombinatu wykopano dotychczas około 6 milionów metrów sześć ziemi, tj. ilość, która zajęłaby pociąg towarowy długości 10 tysięcy kilometrów, tj. trasę Warszawa—Władystok, tj. jedną czwartą obwodu ziemi, a co innego jest zobaczyć wyniki tej gigantycznej roboty, która przeobraziła miejscami krajobraz i przeobraziła teren na zrównany z potrzebami kombinatu.

Oto np. wielkie Zakłady Remontowe, będące same w sobie jednym z największych tego typu w Polsce, żyją już procesami produkcji i planu. Pracuje tu potężna, nowoczesna odlewnia żeliwa i odlewnia stali, a wielki wydział mechanicznej obróbki i hala kuźni mechanicznej i warsztat elektrotechniczny będący właściwie prawdziwą fabryką tego typu itd. Każdy z tych nowoczesnych obiektów stanowiący tylko część składową Zakładów Remontowych, budowanych tylko pierwszymi w uruchomionych obiektów kombinatu, stanowi — co tu dużo mówić — wielki obiekt fabryczny, produkujący już i rozbudowujący się nadal.

Rejon koksowni np. dobiega, dopiero produkcyjnej mety. Pojeje — r e j o n — nabiera w Nowej Hucie szczególny kształt. Każdy z tych rejonów, budowany gdziekolwiek w kraju, stanowiłyby teren potężnego zakładu przemysłowego, jednego z najnowocześniejszych wielkich obiektów planu. Tutaj jest tylko częścią kombinatu. Dość powiedzieć, że aby zapoznać się wizualnie z tymi wszystkimi rejonami, aby zorientować się w postępie robót budowlanych i zapoznać się z pracującymi już obiektami — przez trzy dni chodziłbym po kombinacie...

...rejon koksowni, rejon wielkich pieców, rejon stalowni, rejon walcowni, rejon wytwarzania materiałów ogniotrwałych, rejon silowni, rejon chemii... Idziemy przez koksownię. Tędy dopłynęli węgiel, aby w polnych bateriach koksowniczych sprzążyć się na koks, oddając chemii wszystkie cenne składniki. Na wieży węglowej — przy bateriach — przy obudowanych przelotach transportowych krzątają się robotnicy, dopinając inwestycje tak, aby koksownia mogła dać koks wielkim piecom wówczas, gdy tego potrzebować będą...

W rejonie wielkich pieców niterzy spajają potężną konstrukcję mostu przeładunkowego. Ruda z radzieckich kopalń spocznie tu na rozległym składowisku, ponad którym jeździć będzie ta wielka sunnica mostkowa. Ze szczytu mostowej konstrukcji widać ludzi montujących wielkie piece, widać panoramę stalowni, walcowni, silowni.

Na stalowni doskonale czeski dźwign „Komar” podnosi potężne elementy nośnej konstrukcji. Wielka, półkilometrowa hala, pomieści tu największe w Polsce, nowoczesne piece marteńskie. Hala rośnie wznosząc się, rozpina się lukami stropowych wiązań i metr za metrem idzie dalej i dalej.

W rejonie walcowni, w dzień i w noc, bez przerwy leje się beton na fundamenty zgniatacza. Dla załadowania zgniatacza, który spocznie na tym betonowym łóżu, potrzebny będzie 10-kilometrowy skład wagonów, fundament więc musi być odpowiednio mocny i jednolity. Ponad nim stanie tu hala walcowni długa na kilometr i wykopy ziemi zarysowują już jej zręby.

Tymczasem załoga szamotowni — pierwszego wydziału produkcyjnego, który uruchomiony został w Zakładach Materiałów Ogniotrwałych żyje już problemami pierwszej produkcji przyszłego planu. Wielka ta i nowoczesna fabryka rozplanowana z oddechem, wyposażona w doskonale urządzenia mechaniczne i automatyczne — zbu-

rowana gdziekolwiek stanowiliby dumę województwa. W potężnej hali silowni montują kotły wysokoprężne i turbiny, które zaopatrzą kombinat w energię.

Idziemy przez rozległe tereny podkrakowskie, na których wzrosły już pierwsze obiekty kombinatu Brygady robotnicze intensywnie sadzą wszędzie stare drzewa i krzewy. Tejesieni na terenach kombinatu posadzi się około czterech tysięcy drzew tak, aby — jak wyraził się jeden z projektantów — w przyszłości nie wiadomo było, czy to las rośnie w hucie, czy luta wyrosła w lesie. Człowiek, który tu będzie pracował, znać ma otoczenie nie przypominające niczym starych, zadympionych hut.

W wędrowce przez rozległe tereny kombinatu, rozdział z rozdziałem poznajemy wielką geografię przyjaźni.

Oto w silowni stoją wielkie skrzynie z rosyjskimi napisami i adresem „Polsza”. Słynne radzieckie zakłady „Dynamo” przysłały dla Nowej Huty sprzęt elektryczny. Oto w odlewni staliwa w lunie i w pióropuchach iskiei i dymu spływa płomienny potok z radzieckich elektrycznych pieców lukowych. Oto na oddziale mechanicznych pracują już frezarki do kół zębatych przysłane z Kolumny i Jęgorowska z zakładów okręgu moskiewskiego. Oto osmaleni żarem kowale obracają ręcznie czerwone kęsy zelaza podkładające je pod wielkie mokły sprząkowane w kuzni mechanicznej, wyprodukowane w Woroneżu. Oto z Saratowa znad Wołgi przysłały nam Wisłę precyzyjne tokarki, a w Leningradzie nad Nową — wykonano dla Nowej Huty specjalne elektryczne sunnice i tam też wyprodukowano materiały ogniotrwałe o wielkiej odporności na wysokie temperatury. Ukraina przelała ciężkie obrabiarki — z Białorusi przyjechały strugarki wykonane w Mińsku, dłutownice zrobione w Homlu i maszyni formierskie, specjalność majstrów z Bobrujska. Daleka, słoneczna Gruzja reprezentowana jest przez tokarki z Tbilisi — urządzenia laboratoryjne przybyły hen aż od Kaukazu... Na granicy Europy i Azji, na Uralu rodzą się części do wielkiego zgniatacza — wysokoprężne kotły dla silowni robili robotnicy Taganrogu — prasy dla wyciorników materiałów ogniotrwałych przysłał z Czarnobylu, z dalekiego składowego Kazachstanu, a najcięższe strugarki jechały od Nowej Huty pięć tysięcy kilometrów z macierzystej fabryki w Nowosybirsku...

Czyż można wymienić wszystkie maszyny i urządzenia Nowej Huty — czyż można wliczyć wszystkie miasta i rejo-

ny wielkiego Kraju Rad, w których praca składa się na dzieło Nowej Huty?

Dziesiątki tysięcy ludzi buduje codziennie bezpośrednio kombinat i miasto. Setki tysięcy ludzi pracuje dla Nowej Huty w zakładach produkcyjnych dla Nowej Huty w Polsce i w Związku Radzieckim.

Cały nasz naród już wspólnym wysiłkiem na ten wielki obiekt. Ale dzieła Nowej Huty nie wolno mierzyć tylko o ekonomicznymi i technicznymi wielkościami. Potężny ten obiekt, stając przed budowniczymi trudne zadania, zmobilizował i wyzwolił wielkie siły, talenty i energię społeczną. Stał się szkołą kadry i technicznej organizacji, stał się kuznią nowego człowieka. Tysiące chłopów zdobyło tu nowy zawód. Tysiące młodzieży zdobyło techniczne ostrzy. Z brygadziściów w ogniu praktyki wyróżnił majstrów. Z techników — powyrastali inżynierowie, z inżynierów na froncie nieopowtarzalnych doświadczeń i nieopowtarzalnej skali zadań — wyrzili kwalifikowani kierownicy i organizatorzy na miarę naszych planów i zamierzeń.

Nowa Huta wchodzi w decydujące tempo robót montażowych, aby już w przyszłym roku dać własną stał. Wielkiej budowy nie realizuje się w warunkach ciepłarnianych, tu każdy krok zdobywać trzeba w walce z trudnościami organizacyjnymi i z przyrodą. Poprzez te trudności przebyliśmy już szmat drogi — wysłaliśmy już z fundamentów i stalowymi konstrukcjami piwnie się coraz wyżej. Nie od razu Kraków zbudowano — mówi stare przysłowie — i nie od razu, chociaż bez porównania szybciej, zbudowano Nową Hutę. W pracy na tej budowie, w walce z trudnościami rośnie nowy człowiek, ze wszystkich kopalni ogniotrwałych o wielkiej odporności na wysokie temperatury. Ukraina przelała ciężkie obrabiarki — z Białorusi przyjechały strugarki wykonane w Mińsku, dłutownice zrobione w Homlu i maszyni formierskie, specjalność majstrów z Bobrujska. Daleka, słoneczna Gruzja reprezentowana jest przez tokarki z Tbilisi — urządzenia laboratoryjne przybyły hen aż od Kaukazu... Na granicy Europy i Azji, na Uralu rodzą się części do wielkiego zgniatacza — wysokoprężne kotły dla silowni robili robotnicy Taganrogu — prasy dla wyciorników materiałów ogniotrwałych przysłał z Czarnobylu, z dalekiego składowego Kazachstanu, a najcięższe strugarki jechały od Nowej Huty pięć tysięcy kilometrów z macierzystej fabryki w Nowosybirsku...

Czyż można wymienić wszystkie maszyny i urządzenia Nowej Huty — czyż można wliczyć wszystkie miasta i rejo-

ny wielkiego Kraju Rad, w których praca składa się na dzieło Nowej Huty?

Dziesiątki tysięcy ludzi buduje codziennie bezpośrednio kombinat i miasto. Setki tysięcy ludzi pracuje dla Nowej Huty w zakładach produkcyjnych dla Nowej Huty w Polsce i w Związku Radzieckim.

Cały nasz naród już wspólnym wysiłkiem na ten wielki obiekt. Ale dzieła Nowej Huty nie wolno mierzyć tylko o ekonomicznymi i technicznymi wielkościami. Potężny ten obiekt, stając przed budowniczymi trudne zadania, zmobilizował i wyzwolił wielkie siły, talenty i energię społeczną. Stał się szkołą kadry i technicznej organizacji, stał się kuznią nowego człowieka. Tysiące chłopów zdobyło tu nowy zawód. Tysiące młodzieży zdobyło techniczne ostrzy. Z brygadziściów w ogniu praktyki wyróżnił majstrów. Z techników — powyrastali inżynierowie, z inżynierów na froncie nieopowtarzalnych doświadczeń i nieopowtarzalnej skali zadań — wyrzili kwalifikowani kierownicy i organizatorzy na miarę naszych planów i zamierzeń.

Wróćmy na kopiec. W poświęceniu jesiennego słońca szeroko rozpięta jest panorama kombinatu. Nad szamotanią, w Zakładach Materiałów Ogniotrwałych, wzbijała się smuga dymu — chorągiew pierwszej produkcji. Nowe miasta płaszczyznami dachów szło ku starym Krakowowi. Coraz bliższy jest dzień kiedy nad Nową Hutą zadają wszystkie kminy wznoszące, że ruszyły już wszystkie wielkie, wszystkie agregaty wielkiego kombinatu. Coraz bliższy jest dzień gdy Nowa Huta, na którą łożą i która buduje cały naród, pocznie dawać socjalistyczną rentę; — dla człowieka

JERZY ROS

Po Uchwale Rady Ministrów z 14 listopada br.

Sprawną pracą komisji spisowych i pracowników aparatu handlu

BYDGOSZCZ, (kor. wł.). W niedzielę, 15 bm. już od wczesnych godzin rannych gromadzi się przed wystawami sklepowymi w Bydgoszczy liczni przechodnie. Przed oknem wystawowym Powszechnego Domu Towarowego w Bydgoszczy grupa kobiet z zainteresowaniem ogląda nowe ceny pończoch.

— Popatrz — mówi jedna — nylony stały prawie o 60 zł — bo kosztują teraz 139 zł. — Obok stoi kobieta w starszym wieku, przygląda się ładnej wełnianej chustce zimowej. — Dawna cena 347 zł, obecnie ta sama chustka kosztuje 278 zł, a więc o 20 procent taniej. Prawie 70 zł taniej, to już coś znaczy — pieniądze te można już obrócić na coś innego — dodaje.

Przed niemal każdym sklepem tekstylnym, galanterijnym, skórzanym stawały coraz to inne grupki przechodniów i porównywały ceny, dyskutowały.

— Jeszcze wczoraj wieczorem były stare ceny na wystawie, a już dziś we wszystkich sklepach nowe — mówi ktoś w grupie przechodniów. To, że

mieszkańcy Bydgoszczy w niedzielę 15 bm. tak jak w każdą niedzielę mogli już o godz. 6 rano nabyć pieczywo i inne artykuły w sklepach piekarskich, nabiałowych i spożywczych, jest zasługą znużonej i ofiarnej, calonocnej pracy personelu sklepowego i komisji spisowych. Większość pracowników sklepów młeczarskich, piekarniczych, spożywczych, jak np. personel sklepu spożywczego PSS nr 105 przy ul. Dworcowej róg Al. 1 Maja po całodziennym w sobotę dokonywał w nocy przeceny artykułów, by znów w niedzielę od rana stanąć do normalnej pracy. Ofiarnie pracowali w Bydgoszczy komisje spisowe, zdając sobie sprawę z wagi powierzonego im zadania — terminowego i sprawnego wprowadzenia w życie doniesień uchwały Rady Ministrów. Na podkreślenie zasługuje postawa jednej z członkiń komisji spisowych, Heleny Kleniewskiej — pracownicy Banku Inwestycyjnego w Bydgoszczy, która oprócz normalnych czynności wchodzących w zakres komisji spisowej, mogła również personelowi w

przecenie towarów w sklepie. W wyniku ofiarnej pracy obryzmie ilości członków komisji spisowych w niedzielę do godz. 11.00 w południe ponad 81 procent wszystkich placówek handlowych w Bydgoszczy, w tym prawie wszystkie sklepy, kioski i otwarte zakłady żywności zbiorowej miały ukończony spis towarów. Na specjalne podkreślenie zasługuje praca personelu i komisji spisowej w Wojewódzkiej Hurtowni Przemysłu Spożywczego, która już o 12-iej w nocy z soboty na niedzielę zakończyła pracę tak, że detaliści już w niedzielę rano mogli uzupełnić z hurtowni brakujące w sklepach asortymenty towarowe.

Sprawnie pracowały komisje spisowe również w większości powiatów województwa bydgoskiego. W niedzielę do godz. 11.00 w większości powiatów m. in. w Chojnicach, Świeciu, Szubinie, Wąbrzeźnie, Wyrzysku zakończono całkowicie spisy we wszystkich placówkach handlowych. Ogółem w całym województwie spisy ukończyły do niedzieli do godz. 11.00 95 procent wszystkich placówek handlowych. (J. K.)

Odnaczenie zasłużonych artystów i pracowników z okazji 40-lecia Teatru Polskiego

(f) W związku z 40-leciem pracy Teatru Polskiego, odbyła się 14 bm. w siedzibie teatru uroczystość wręczenia odznak państwowych zasłużonym artystom i pracownikom tego teatru.

Aktu dekoracji dokonał wiceminister Kultury i Sztuki J. Wilcezek, który składając całonocny kolektywny teatr podziękowania za jego zasługi w dziedzinie kultury życzył mu równocześnie dalszych sukcesów dla dobra kultury polskiej.

Złotyymi Krzyżami Zasługi zostali odznaczeni: Karol Adwentowicz, Nina Andrycz, Otto Axer, Elżbieta Barszczewska, Aleksander Bogusiński, Seweryna Broniszowska, Gustaw Buszyński, Mieczysława Cwiklińska, Bronisław Dąbrowski, Franciszek Dominiak, Maria Dulęba, Jan Kreczmar, Leokadia Paniewicz-Leszczynska, Jerzy Leszczyński, Józef

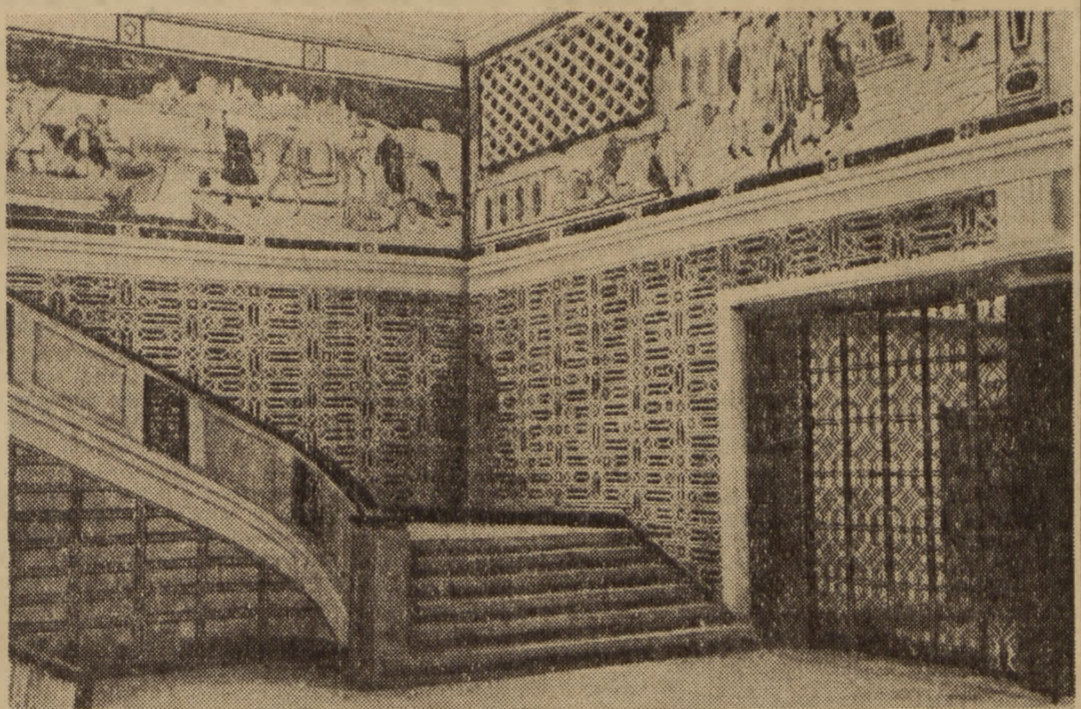
Maliszewski, Henryk Małkowski, Mieczysław Milecki, Janina Munclingrowa, Janina Romanówna, Antoni Różycki, Leon Schiller, Ludwik Solski, Arnold Szymban, Zofia Węgorowska, Edmund Wierciński, Marian Wyrzykowski, Aleksander Zelwerowicz, Stanisław Zelenicki.

Ponadto odznaczono 11 osób Srebrnymi Krzyżami Zasługi oraz 7 osób — Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Zbrani udali się następnie do foyer teatru, w celu zwiedzenia wystawy, ilustrującej dorobek scenograficzny Państw. Teatru Polskiego.

Pamięć znakomitych artystów Marii Przybyłko-Potockiej i Kazimierza Kamińskiego, którzy stworzyli na scenie Państw. Teatru Polskiego szereg wspaniałych kreacji, uczczono złożeniem pod ich podobiznami wiązanek kwiatów. (PAP)

Nowe kino w Gdańsku



Mieszkańcy Gdańska otrzymali nowowytbudowane kino „Leningrad”, które liczy ponad 1200 miejsc. Na zdjęciu fragment hallu kina. Foto CAF — Celie

Coraz więcej kobiet korzysta z punktów usługowych ZSS

(f) Spółdzielczość spożywców prowadzi obok sklepów także liczne punkty usługowe. Jak wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego, magle oraz poradnie krawieckie, poradzające racjonalnego żywienia itp.

Związek Spółdzielni Spożywców powiększa stale liczbę tych punktów w ośrodkach miejskich, gdyż ciągle jeszcze jest ona niedostateczna. Punkty cieszą się dużą popularnością wśród gospodyń domowych, szczególnie w takich dużych ośrodkach jak Staliność, Wrocław, Poznań, Bydgoszcz i Gdańsk.

Na terenie całego kraju czynne są 153 wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego, w których członkinie spółdzielni mogą wypożyczać za niską opłatą zastawy i nakrycia stołowe, odkurzacze, wyścizki, wianiki, kotły do gotowania

bielizny, szalkownicy do kapusty, żelazka do prasowania i wiele innych przedmiotów potrzebnych w gospodarstwie domowym. O stale wznoszącej popularności tych wypożyczalni świadczy fakt, że w ciągu trzech kwartałów br. skorzystało z ich usług przeszło 51 tys. użytkowników. W 143 poradniach krawieckich ZSS skorzystało w br. z porad fachowych ponad 86 tys. kobiet. Dużą popularnością wśród gospodyń cieszą się również urządzenia przez spółdzielnie pokazujące racjonalnego żywienia, artystycznego cerowania oraz wzorowego prowadzenia gospodarstwa domowego. W br. w zorganizowanych w 3.403 takich pokazach wzięło udział ponad 145 tys. uczestniczek.

Obecnie Związek Spółdzielni Spożywców planuje powazne rozszerzenie działalności usługowej. (PAP)

72 wsie Dolnego Śląska otrzymały w br. elektryczność

(f) Liczba elektryfikowanych gromad Dolnego Śląska wzrosła w tym roku o 72.

Najwięcej, bo 28 gromad elektryfikowano w pow. Wołów, który w okresie gospodar ki kapitalistycznej najbardziej był pod tym względem zaniedbany. Elektryfikowano tu m. in. gromady Rataje, Mikorzyce, Konary, Pawłoszewo i wiele innych. Światło elektryczne zapłonęło również ostatnio w zagrodach chłopskich wsi Pierrusa w tym powiecie. „Do dziś dnia nie możemy się nacieszyć elektryką — mówi średniorolny chłop z Pierrusy — Aleksander Calkowski. Pod każdym względem stara się państwo o użyczenie nam w pracy, o polepszenie życia. Rozumie to dobrze każdy chłop w naszej wsi i dlatego nie ma u nas ani jednego chłopca zalegającego z dostawami dla państwa”. (PAP)

Z „bezużytecznych“ odpadów...

GRUDZIĄDZ (kor. wł.). — Od prawie dwu lat z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc gromadziły się w Grudziądzu Zakładach Przemysłu Gumowego odpady tkaniny gumowanej, pochodzącej z produkcji zasadniczej. Obok stałe rosły stert odpadów, przechodziło codziennie setki robotników i robotnic, byli wśród nich zapewne i racjonalizatorzy. Niewątpliwie zdziwili się, że w dzisiejszym okresie walki o każdą ilość surowca, leży on dotąd bezużytecznie i leżałby pewnie dalej...

Przed kilku dniami, na jeden z narad kolektywnej kierowniczego Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego, wkrótce po opublikowaniu doniosłych uchwał IX Plenum KC, gdy zastanawiano się nad za daniami, jakie w świetle tych uchwał stoją przed zakładem,

padł również wniosek wykorzystania leżących dotąd bezużytecznie odpadów tkaniny gumowanej. Okazało się, że kawałki odpadów są tak duże, że w powodzeniem można z nich robić dobrej jakości furtuchy Fartuch jednostromnie gumowany doskonale nadaje się dla gospodyń domowych szczególnie przy praniu. W tych dniach przystępują do produkcji furtuch, przy tym produkcja dnia będzie wynosić około 200 sztuk. Na podstawie wstępnych obliczeń zakłady wyprodukują do końca roku ponad 4.000 sztuk tych furtuchów.

Również z odpadów rozpoczęto w ZGPG produkcję rękawic (trojpalcove). Rękawice wykonywane są z tkaniny gumowanej na podszweciu i z powodzeniem mogą być używane przez chłopów, robotników rolnych, traktorzystów, jak rów-

niez przez robotników zatrudnionych przy pracach ziemnych. Do końca roku zakłady wyprodukują ponad 12 tysięcy par takich rękawic.

Nie są to oczywiście wszystkie możliwości produkcyjne zakładu. Różnych odpadów w ZGPG jest bardzo dużo i nie mogą one nadal leżeć niewykorzystane. Trzeba tylko, aby dyrekcja, organizacja partyjna i rada zakładowa zainteresowały i to jak najszybciej tymi sprawami całą załogę. Wtedy pomysłów będzie więcej i szybciej będą one realizowane. Konieczne jest także, aby dyrekcja zakładów w sprawie zbytu artykułów produkcji odpadowej zainteresowała Centralę Artykułów Gospodarstwa Domowego „Arged”. Zbytowi to są bardzo atrakcyjne na tytku. (J. K.)

Na marginesie

800-letni przestępca

Niewiele dotychczas ludzi w USA znano Mrs. White, członka komisji akceptującej książki dla użytku szkół w stanie Indiana. I to było jedną z przyczyn jej dochoch udrezeń. Pani White bowiem marzyła od pewnego czasu o stawie, którą pragnęła zdobyć za wszelką cenę. I gdy wymagało to przekształcenia się jej osoby np. w oświe — zdecydowałaby się bez wahania. Los okazał się dla niej laskawy...

Przed kilku dniami Stany Zjednoczone obiegła sensacyjna wieść: odkryto nowego komunista — wcale nie dziłki Mar Carthy'emu! Co prawda „komunista” był żył w wieku... XII. Jednakże — jak niebabele udowodniono — jest on dziś niemniej groźny niż za czasów swego żywota. Jako bohater książek wchodzących w skład literatury szkolnej zaraza on „komunistyczną ideologią” młodzią amerykańską. „Komunistą” tym

jest... Robin Hood — legendarny bohater angielski, buntownik z lasów Sherwood z okresu panowania Ryszarda Lwie Serce. Sensacyjnego odkrycia dokonała Mrs. White!

Jak podaje agencja United Press, Mrs. White kategorycznie zażądała by historia o Robin Hoodzie została „usunięta z literatury szkolnej jako komunistyczna”.

„Istnieje obecnie komunistyczna dyrektywa — podkreśliła pani White ze szczególnym akcentem — aby zwracać wiele uwagi w szkołach na historię o Robin Hoodzie”. W uzasadnieniu zaś dodała: „Komunistki pragną lansować te historie, ponieważ Robin Hood zabierał bogactwa, a dawał biednym. Jest to linia komunistyczna”.

A jak wiadomo, w USA obowiązują linia przewidująca zjawiska wręcz odwrotne... WL

